

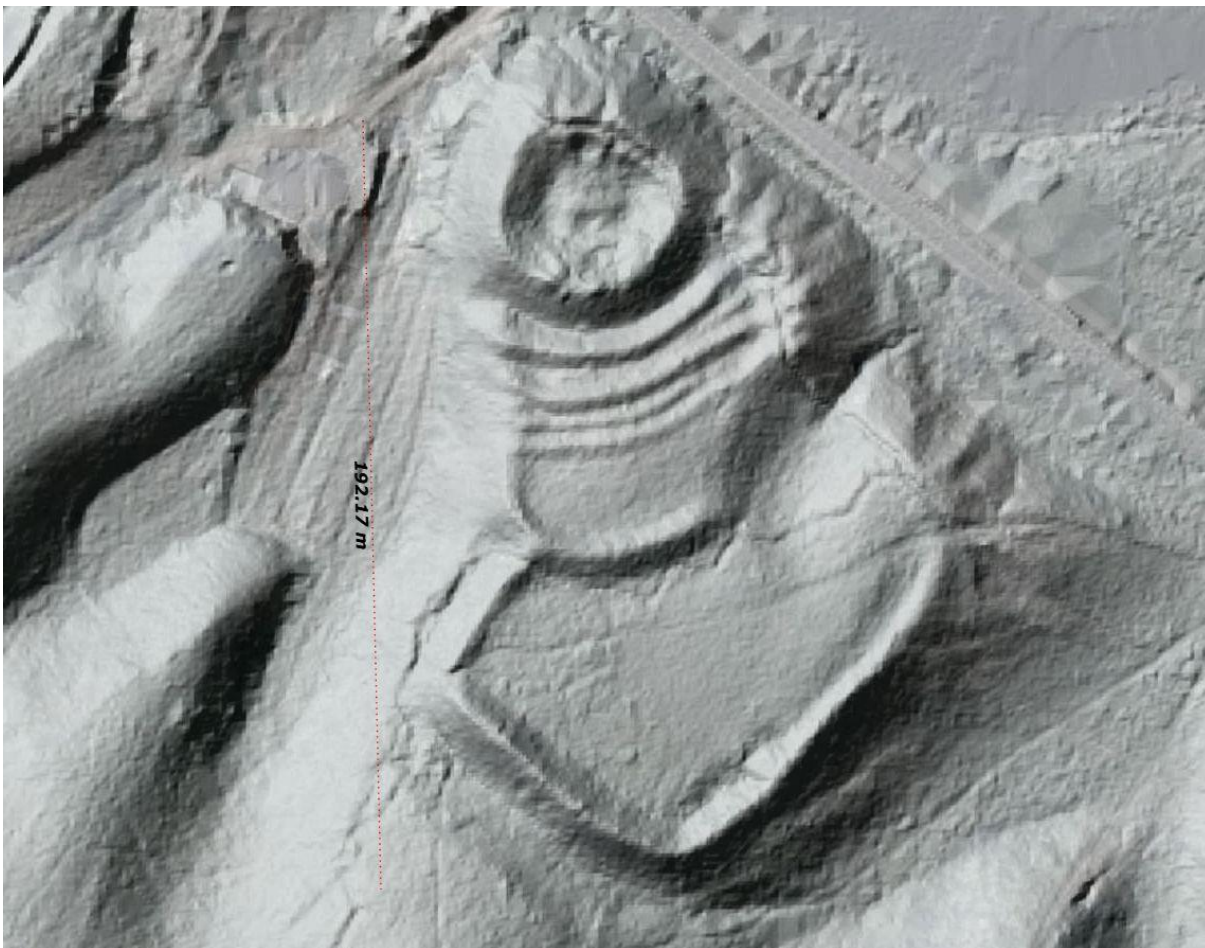
ROZWAŻANIA NA TEMAT "PUSTKI OSADNICZEJ" NA PRZYKŁADZIE ZIEM PÓŁNOCNEGO MAZOWSZA

Uważam za najlepszy czas by podzielić się moimi własnymi badaniami terenowymi i własnymi wnioskami na temat wczesnego osadnictwa na terenie Polski na przykładzie Północnego Mazowa. W świetle kłamstw o pustce osadniczej postanowiłem to trochę sobie rozjaśnić bo coś mi to nie pasowało. Dlaczego jest tak "mało" grodów wczesnośredniowiecznych i średniowiecznych i rzekomo brak po nich śladów. Otóż te grody są. Jest ich bardzo dużo. Część z nich jest pobieżnie zbadanych na przestrzeni lat 60-tych i 70-tych ubiegłego wieku i te znajdują się w rejestrach. Wiele natomiast jest nie sklasyfikowanych, nie skatalogowanych i nie wpisanych do rejestrów archeologicznych bo...nie były tam prowadzone żadne prace i takie miejsca są nie ewidencjonowane oficjalnie a co za tym idzie zaniżają "statystyki" na ten temat oraz co najważniejsze zakłamują wszelkie badania prowadzone w tym zakresie. Szybko się zorientowałem, że tylko w moim powiecie brak jest w ewidencji kilkanaście oczywistych stanowisk osadniczych w różnej formie czy to obronnej czy obronno mieszkalnej. Jeśli ktoś ma ochotę pobawić się w archeologa amatora polecam zacząć od oficjalnych rejestrów Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków gdzie w dziale archeologia są alfabetyczne wykazy wszystkich stanowisk archeologicznych na których w danym województwie prowadzono prace i porównać je z na przykład z waszymi odkryciami terenowymi lub pracą z mapami Lidar w waszej okolicy. Od końca II WŚ do 2000r wydawany był rocznik o nazwie "Informator archeologiczny", w którym znajdowały się publikacje na temat wszystkich badania archeologicznych podzielonych na okresy, prowadzone na terenie Polski oraz efekty tych badań. Wszystkie roczniki dostępne są w wersji cyfrowej. Jednak po transformacji administracyjnej zaprzestano jego druku jak także publikacji w wersji cyfrowej. Ciekawe dlaczego? Chyba za duża świadomość społeczna? Dobrą też wskazówką do poszukiwań nie oznakowanych grodów czy siedlisk jest analiza lokalnego herbarza rycerskiego lub nadań rycerskich (tych wczesno średniowiecznych do XV w.). Zgodnie z królewskim prawem każdy rycerz czy to nowo pasowany, czy któremu nadawano nową ziemię otrzymywał około 336 ha w przeliczeniu na dzień dzisiejszy (20 łanów czasami nawet 40 łanów - stąd późniejsza nazwa Ułani - 1 łan to 16,8 ha), które nie tylko miał zagospodarować (czyli np. wyciąć las, sadzić sady, obsiewać pola etc.) ale też z tej ziemi był zobowiązany odprowadzać daninę lub podatek na lokalny dwór czy to królewski czy książęcy w zależności z czego dana ziemia była bogata (zboże, owoce, drewno, runo leśne, rudę żelaza, bydło, drób hodowlany i dziki, dzikie zwierzęta, ryby, miód etc.) Jeśli znajdziecie takiego rycerza oraz informację, jaką wieś główną (pierwotną) mu nadaną to jej szukajcie, a w jej pobliżu pozostałość grodu i na 90% ten gród znajdziecie. Moim zdaniem te grody były założone pierwotnie już dużo, dużo wcześniej, przed nadaniem, w czasach wcześniejszych (jeśli chodzi o średniowiecze) a nowy Pan -Rycerz tylko je rewitalizował. Wczesne grody zazwyczaj były małe, nie otaczały całej wsi lub miasteczka i były takimi schronami na wypadek zagrożenia gdzie mogli schronić się mieszkańcy wraz z rycerzem - wojami przed najazdem, zabierając ze sobą najbardziej potrzebne rzeczy, może też drób, bydło. Często budowane były na wzgórzach z przyczyn oczywistych, łatwo było dostrzec wroga i łatwiej się bronić. Były praktyczne, łatwo budowlane z dostępnych lokalnych surowców i łatwo naprawialne w razie zniszczenia i co najważniejsze mogła się w nich schronić cała lokalna ludność. Niektóre grody - schrony miały tylko 20-30 m średnicy. Te znajdowały się z dala od centrów administracji książęcej. Z moich obserwacji wynika, że zawsze miały dostępne własne źródło wody lub bezpośredni do niej dostęp. (źródło, rzeczka, strumyk) Inne większe grody pełniące zapewne ważniejsze funkcje miały przeważnie 50, 100 czy nawet 200m. To nie jest wcale tak mało jak się może wydawać. Na terenie kilku czy kilkunastu arów można było się spokojnie bronić czy chronić. Duże grody budowano w miejscach ważnych węzłów handlowych, przepraw rzecznych.



fot .1 Grodziska od lewej (obiekt nie skatalogowany - zachód Stawiski) oraz Kolno i Mały Płock

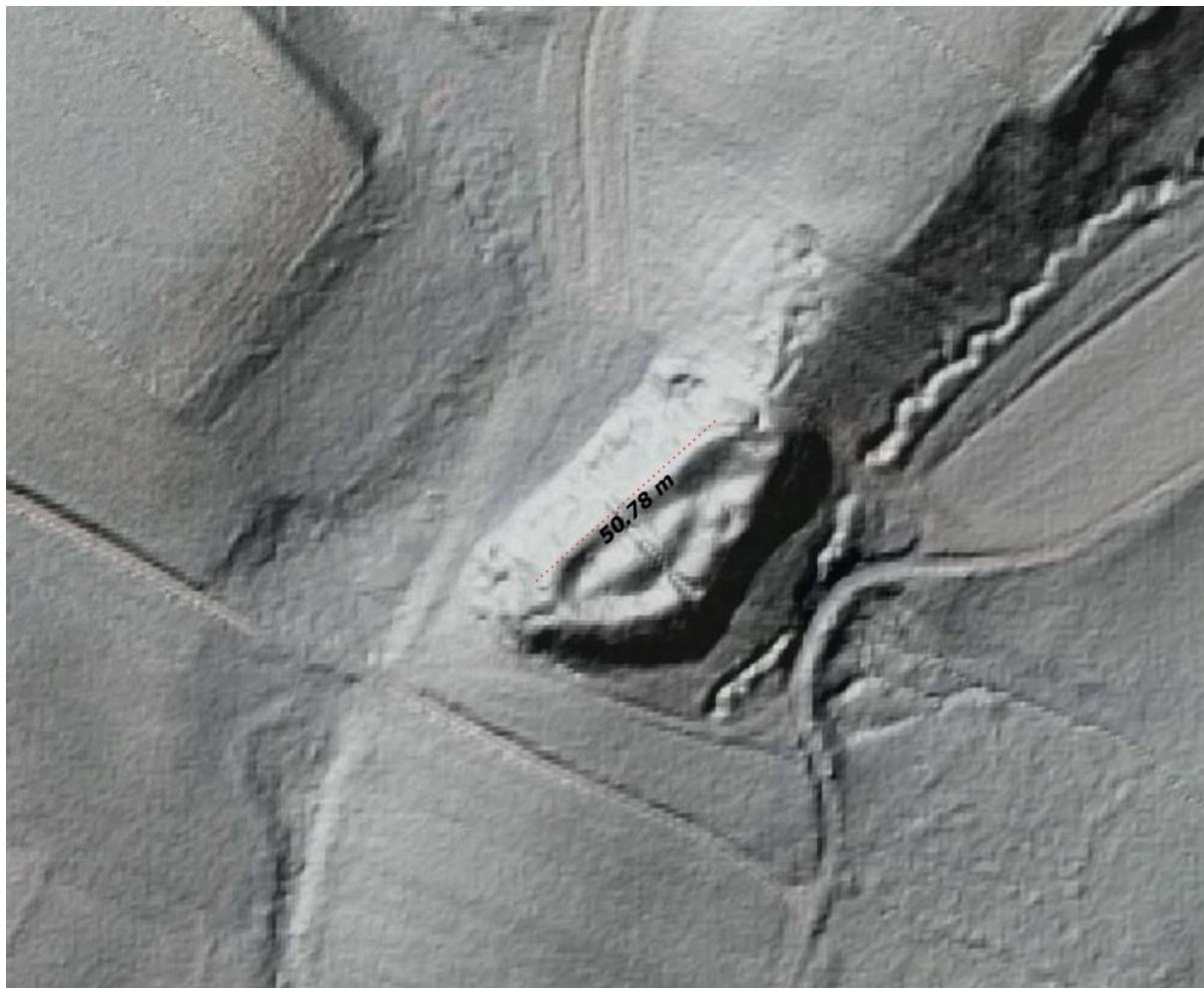
Zbudowane zazwyczaj na planie bardzo charakterystycznego koła z wysokim nawet do 10m wałem ziemnym (na mapie widać to jak kroplę wpadającą do wody), owala, wielokąta lub kwadratu ,(fot powyżej) czasami miały kilka symetrycznych podgrodzi. jeśli w przypadku budowli owalnych trudno mówić o umiejscowieniu względem stron świata to już struktury wieloforemne zawsze ważniejszą częścią skierowane są na północ (jak gród w Starej Łomży) lub po osi wschód - zachód. Bramy i wjazdy do grodzisk jeśli nie są umiejscowione od południa i wschodu to zawsze są od najwyższej części grodu by w razie ataku bramy, co często było słabym ogniwem forticy i najczęściej atakowanym miejscem w przypadku szturm z tzw. marszu, wróg zawsze "miał pod górkę". :) (co również widać na zdjęciu poniżej)



fot .2 Grodzisko w Starej Łomży

Wróg o ile nie był za bardzo silny nie tracił czasu na zdobywanie umocnionego grodziska a zajmował się łupieniem tego co pozostawało dookoła i była duża szansa na przetrwanie. Grody były budowane w nie dalekiej od siebie odległości, nie więcej niż dzień marszu jeden od drugiego, często otoczone siecią

wartowni ostrzegających się nawzajem w razie najazdu. Na przykład zachowana wartownia - gródek w m. Ruś - Sambory mająca powierzchnię 8 arów, oddalona jest od głównego grodu w m. Wizna o 4,5 km.



fot 3. Wartownia - gród Ruś - Sambory

Niektórzy mogą mi zarzucić, że pisząc to daję wskazówki, poszukiwaczom, złodziejom grodów. Informuję, że zgodnie z ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2017 roku... tekst jednolity Dz.U. 2017 poz. 2187 (tekst ustawy: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20170002187/U/D20172187Lj.pdf>)

Wszelkie prace bez zezwolenia w tym "chodzenie z wykrywaczem" jest przestępstwem. Piszę to w nadziei na uświadamianie coraz większej liczby ludzi na "historię ich otaczającą", na uwrażliwienie, na zainteresowanie się swoim dziejami w najbliższej okolicy, by takie miejsca znać, dowiadywać się o nich u miejscowych jak najwięcej, monitorować ich stan a w przypadku ujawnienia jakiś artefaktów informować lokalnego konserwatora zabytków.

Takie działania przynoszą wymierne efekty. Wiem to z doświadczenia. Świadomość lokalnego społeczeństwa pomaga w opiece nad tymi zabytkami. Krzewi kulturę, historię oraz lokalną dumę a ludzie zawsze chcą się czymś chwalić. Tak było w przypadku gdy zajmowałem się wraz z wieloma pasjonatami rewitalizacją i zabezpieczaniem obiektów architektury militarnej z okresu I i II Wojny Światowej w postaci schronów, bunkrów czy umocnień w swojej okolicy. A jest tego od groma..zabytki carskie, sowieckie, niemieckie, polskie . Gdy lokalni się tym nie interesowali i lub nic o tym nie wiedzieli to schrony złomiarze czyścili jak ta lala. Niszcząły i były dewastowane. A gdy zaczęło się coś dziać wokół nich, media, prasa, TV, to jak który złomiarz się pojawił to zaraz był ujawniony i złapany. Skończyło się śmiecenie, dewastacja.

Lokalni sami zaczęli przychodzić, opowiadać ciekawe historie związane z tymi miejscami, obiektami, przynosili zdjęcia, fanty lub o umiejscowieniu takowych informowali. Zaczęli przyjeżdżać turyści oraz ludzie "w temacie" z całego kraju.

Wracając do średniowiecza i czasów odleglejszych. Co jeszcze skłoniło według mnie, wczesnych badaczy do podtrzymywania mitu o "pustce osadniczej" poza przebadaniem kilku procent lub mniej dostępnych grodów. Uważam, że jednym z głównych powodów utrzymywania mitu "pustki osadniczej" to braku wiedzy o istnieniu wielu grodów i nie posiadanie współczesnych technik ich ujawniania. Z archeologami to jest jak z dziećmi, jak im nie pokarzesz palcem to się tym nie interesują. Najgorzej, że w część polskich archeologów w swojej zarozumiałości nie chce otworzyć oczu na to co ich otacza i wolą jechać na "pewne graty" do Egiptu czy Meksyku na odkrywki niż kopać na własnej ziemi. Bo co oni tu mogą znaleźć? A ostatnie badania pokazują, że Ci co mądrze wybrali i kopią u siebie wcale nie mniej ważnych odkryć dokonują. Nie wiem czy nie ważniejszych bo stawiających historię osadnictwa na terenach Polski i całej Europy na głowie. Pomagają w tym też prace interdyscyplinarne jak badania DNA czy inne oraz otwarte umysły naukowców.

Odkryłem, nie ja pierwszy zapewne, że drugim ważnym czynnikiem "niewiedzy" archeologicznej są wczesno średniowieczne celowe lokacje sakralne. Czyli specjalne budowanie klasztorów, kaplic i kościołów na i w miejscach kultu różnych plemion Słowiańskich zamieszkujących tereny Polski. Przykładów z Polski jest całe mnóstwo. Dla przypomnienia obiekty z całą listą za stroną: <https://opolczykpl.wordpress.com/zagrabione-swiete-miejsca/>

W mojej rodzinnej Łomży też była "Łysa Góra" zapewne kiedyś miejsce pradawnego kultu, teraz znajduje się na tym miejscu klasztor o.o. Kapucynów



fot 4. W centralnym punkcie zdjęcia miejsce po "Łysej Górze"

Oraz lokacje sakralne na dawnych grodach! Tak grodach!

Udałem się w teren. W wielu miejscach bywałem setki razy. Zawsze mnie zastanawiało dlaczego ten czy tamten kościół to stoi na wzniesieniu, wzgórzu? No tak bo musi stać w takim okazałym miejscu, myślałem sobie. Och jaki byłem naiwny, jak wielkie miałem na oczach klapki i jakże się myliłem co do motywów takich lokacji. Północne Mazowsze było silnie lokowane na początku XV w. za panowania księcia Janusza I Starego Mazowieckiego. Książę był bardzo religijny i nie żałował osadnictwa, silnie wspierał wiarę chrześcijańską. Mazowsze jako nie zależne księstwo i nie zależny od Korony byt administracyjny, po wygranej pod Grunwaldem, nie zagrożone przez zakon i sprzymierzonych już Litwinów, bardzo prężnie się rozwijało. Książę lokował na prawie chełmińskim wiele miast, wsi. Lokalni rycerze erygowali przy jego poparciu dziesiątki kościołów. Był to chyba już okres, że dawne "gródki", grody w opinii ich właścicieli straciły na znaczeniu z uwagi na zmianę taktyk wojennych, wprowadzenie prochu i armat do oręża oraz wieloletni pokój. Zwiększyła się też liczba ludności. Miejsca starych grodów zaczęły zajmować kościoły, klasztory. Bo dlaczego nie, skoro już nie korzystamy z tych "przestarzałych" fortyfikacji. Jakże były to błędne decyzje o nie utrzymywaniu grodów, Mazowsze przekonało się niebawem podczas ostatniej wojny z zakonem Krzyżackim w latach 1519-1521. Sierpniowy najazd wojsk zakonnych na północne ziemie księstwa mazowieckiego w 1520 i styczniowa ich wyprawa w 1521, wobec braku obiektów obronnych doprowadził do tego, że zakon bez żadnego problemu praktycznie zrównała z ziemią 200 miast, miasteczek i osad Ziemi Łomżyńskiej. Zostały spalone i zrujnowane wszystkie miasta północnego Mazowsza; Łomża, Kolno, Nowogród, Wizna, Zambrów oraz mniejsze miasteczka. Ludność wymordowana.

Czytając posty internautów na grupach tematycznych związanych z pradziejowością Polski natykam się na informację, że sporo ludzi dostrzega to co ja a mianowicie celową lokację obiektów sakralnych na grodach lub strukturach związanych z jego funkcjonowaniem. Jak już wspomniałem wyżej szubko się zorientowałem, że moje wieloletnie przypuszczenia i wątpliwości się wyjaśniły. Niemal wszystkie kościoły wznoszone na przełomie XIV i XV w. w mojej okolicy zostały w mojej ocenie pobudowane w takich właśnie miejscach. Wiadomo fundamenty są często najdroższe więc po co się męczyć skoro można wykorzystać podwaliny już istniejące. Miejsca z perspektywy chrześcijaństwa okazałe, wyniosłe, górujące nad otoczeniem, ukazujące blask, potęgę i majestat nowej religii. Gdy chłop wychodził z chaty to zamiast grodu w którym dotychczas się chronił w momencie zagrożenia, widział kościół parafialny nie od parady zwany "schronieniem", które często zamieniało się w listę pobożnych życzeń niż faktyczną funkcję ochronną. Takie celowe lokacje sakralne zacierały nie tylko ślady przodków, pamięć i historię o nich co jeszcze uniemożliwiały podejmowanie badań, prac wykopaliskowych na tych obiektach i na ich terenie co jest mocno widoczne w dzisiejszych czasach, gdy KK w Polsce stanowi nie kwestionowaną pierwszą władzę. Kto śmie naruszyć spokój domu bożego a jak już coś wyjdzie to poza szeregiem biurokracji państwowej dochodzą pozwolenia od kurii, biskupa etc. Ogólnie proces uzyskiwania pozwoleń jest nie sprzyjający rozwijającemu się nurtowi słowiańskiemu a atmosfera odpychająca. Nie ma co dziwić się badaczom, że miejsca te omijają szerokim łukiem w strachu przez oceną środowiska i popadnięciu w niełaszkę wśród władz świeckich i kościelnych. Przedstawię poniżej materiał na poparcie swojej tezy. Zamieszczę tylko zdjęcia z map LIDAR by bardziej zobrazować stanowiska. Zapewniam, że byłem na każdym z nich i jest co badać.

Kościół parafialny w **Dobrzyjałowie** założony w 1425 roku (w rogu zdjęcia kamień węgielny). Mimo prostokątnego kształtu kościoła nadal wyraźnie widoczna struktura grodu, Skrzyżowanie ulic Jabłonnej i Zdrojowej mimo splantowania nadal jest w dole i zawsze po deszczu stoi tam woda.



Kościół w m. **Przytuły** (poniżej) założony w 1436 roku. Umieszczony jakoś tak bez sensu na skraju i uboczu obecnej miejscowości ale za to na jedynym w okolicy wzgórzu. Zamiast w centrum miejscowości zajął jedyne okoliczne wzgórze na której zapewne znajdował się wcześniej gród. W części północno wschodniej obrębu posesji kościoła nadal widoczny jest zarys pierwotny struktury na której go zbudowano. Mimo upływu lat widać pozostałość po dawnej "fosie"?



Kościół w **Piątnicy** założony w 1396 roku zapewne na miejscu wartowni broniącej przeprawy przez Narew w kierunku Łomży oddalonej o około 3 km. Usytuowany na wzgórzu dominującym nad okolicą, na osi wschód zachód



Miejscowość **Śniadowo** - pierwotny kościół powstał w 1405 roku. Miejsce jak zwykle typowe. Usytuowanie - wschód - zachód.



Miejscowość **Puchały** - rok założenia kościoła -parafii to 1411. Usytuowanie wschód - zachód, na wzgórzu dominującym nad okolicą. O tyle ciekawe miejsce, że stoi na późniejszym grodzie obok bardzo starego innego grodziska. Obiekt ten jak i wszystkie powyższe nie zewidencjonowany i nie badany. To są tylko przykłady według mojej oceny dość oczywiste.



Ponadto według aktualnego rejestru zabytków tylko w obrębie północnych granic ziemi łomżyńskiej wchodzącej w skład Księstwa Mazowieckiego grody - osady znajdują się w następujących miejscowościach:

1. Ciechnowiec - ruiny zamku przy rzec Nurzec
2. Czerwone -Grodzisko wczesnośredniowieczne zw. "Góra"
3. Drozdowo- tam również jest kościół z 1435
4. Grądy Woniecko - osada (kult. niemeńska, neolit, wczesna epoka brązu)
5. Koziki Jałbrzyków Stok - osada wielokulturowa
6. Łomża i Stara Łomża
7. Mały Płock - grodzisko wczesnośredniowieczne
8. Nowgoród - Plac Ziemowita, zw. „Końskim Rynkiem” (relikt d. rozplanowania miasta:warstwy osadnicze ze środkowej epoki kamienia i okresu wczesno- średniowiecznego
9. Pienki Okopne gm. Przytuły
10. Poryte Jabłoń
11. Rakowo - Czachy
12. Ruś
13. Sambory
14. Wizna

15. Stawiski
16. Śledzie gm. Zambrów
17. Truszki Zalesie - kompleks osadniczy
18. Wnory Wypychy

W terenie znajduje się wiele nie zbadanych grodzisk i osad. Kilka z nich jest o krok od tych znanych archeologom i zapewne pochodzących z innych wcześniejszych epok, nie koniecznie ze średniowiecza. Wiele jest też jeszcze nie zbadanych. Przykłady tylko kilku z nich. Oczywiście bez nazw, lokalizacje znane mi.



Pojawiła się informacja w mediach, że odkryto wiele nowych stanowisk osadniczych z okresu neolitu:

"Pradziejowe osady obronne na terenie dzisiejszej Polski były bardziej powszechne, niż sądzili archeolodzy. Do tej pory z neolitu i wczesnej epoki brązu znano ich około 20. Najnowsze badania na terenie Małopolski wykazały, że było ich blisko dwa razy tyle." Powyższy cytat z nowego artykułu na ten temat. Jeśli w ciągu roku badacze odkrywają dwa razy tyle co do tej pory znali, to nie trzeba mieć bujnej wyobraźni by zorientować się ile takiego typu struktur znajduje się na terenie całej Polski. A dotyczy to tylko jednego makroregionu -Małopolski. Są ich setki jak nie tysiące!

Myślę, że to w końcu ruszy lawinowo, bo ubiegły 2018 rok naprawdę obfitował w nowe odkrycia i znaleziska zmieniające ogóle postrzeganie historii naszych dziejów, ludów zamieszkujących tereny obecnej Polski. Wiemy już że uniwersytety prowadzą jakieś zabiurkowe badania.

Oto treść odpowiedzi na jedno z moich zapytań "Obiekt znajdujący się w pobliżu Olszewo Góra z dużym prawdopodobieństwem grodzisko. Został odkryty w latach 2014-2018 dzięki danym z LIDAR przez pracowników Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Jest wytypowany do badań weryfikacyjnych i docelowo do ujęcia w wojewódzkiej ewidencji zabytków archeologicznych (karta KESA)"

Obym się mylił, że to tylko biurokratyczna ściema bo na oficjalnej stronie Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie jest DUŻE ZERO - czysta karta w zakładce Badania i dalej widać, że ekscytują się badaniami ze Starożytnego Egiptu. Trochę wody w Nilu jeszcze upłynie zanim zawrócimy Wisłę kijem ;)

Wojciech Fabin